Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1872.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

✝
Ś. P.

Ks. WINCENTY
CHOŚCIAK-POPIEL

Arcybiskup Metropolita Warszawski

Zasnął w Bogu dnia 24 listopada (7 grudnia) r. b.

Nabożeństwo żałobne w kościele św. Aleksandra w Kijowie odbędzie się jutro o g. 10 rano.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej

Wojna na Bałkanach.

Rokowania pokojowe.

Sofia (AP). Na pełnomocników dla prowadzenia rokowań pokojowych wyznaczono Danewa, Madżarowa, generała Paprikowa i pułkownika Jostowa w charakterze delegata—rzeczoznawcy.

Konstantynopol (AP). Rada ministrów zamierza wyznaczyć następujących delegatów dla przeprowadzenia rokowań pokojowych: Tewfika—ambasadora w Londynie, Osmana-Nizami, ambasadora w Berlinie i Reszyda, ministra handlu. Przydzieleni również zostaną dwaj juryskonsulci Porty.

Ateny (AP). Wyznaczono następujących pełnomocników dla prowadzenia rokowań: b. ministra spraw zagranicznych Skułudisa, naczelnika sztabu armii macedońskiej generała Danglisa, posła w Wiedniu Strejta, posła w Londynie Gennadiosa i profesora prawa międzynarodowego Franca. Dziś pełnomocnicy wyjeżdżają do Londynu.

Sprawa bombardowania Valony.

Ateny (AP). Z powodu alarmów w prasie zagranicznej o dokonanem jakoby przez greków bombardowaniu Valony, donoszą ze źródła urzędowego, że wszystko ograniczyło się do faktu następującego: z korwety, której obowiązkiem była blokada wybrzeża albańskiego, zauważono na brzegu grupę uzbrojonych ludzi. W obawie napadu korweta dała kilka strzałów z dział. Wzmiankowani ludzie wywiesili białą chorągiew i oświadczyli, że nie są żołnierzami tureckimi i nie mają wrogich zamiarów. Nikt z nich nie ucierpiał.

Oblężenie Adryanopola.

Konstantynopol (AP). W przeddzień zawieszenia broni bułgarzy zawzięcie atakowali Adryanopol. Atak po 6 godzinnej walce został odparty.

Operacye greckie na morzu.

Ateny (AP). Oddział załogi floty greckiej wylądował na Sant-Karanta.

Barbarzyństwa turków.

Konstantynopol (AP). Bandy tureckie zorganizowane przez generała Thurguta-baszę w Kazie i Gallipoli rozgromiły 16 wsi chrześcijańskich. Chwytając duchownych i ludzi zamożnych, rozbójnicy wymuszali pieniądze. Mieszkańców stawiających opór bandy mordowały przy pomocy wojsk regularnych. Wicekonsulowie Gallipoli złożyli protest mocarstwom, wskutek czego z rozkazu poselstwa francuskiego krążownik „Victor Hugo“ przybył do Gallipoli, jednak poniewczasie, gdyż mordowanie chrześcijan już ustało.

Cholera w Konstantynopolu

Konstantynopol (AP). Cholera szerzy się w dalszym ciągu. Wczoraj zachorowało 82 osoby, zmarło 32.

Wznowienie trójprzymierza.

Wiedeń (AP). **Przymierze pomiędzy monarchami i rządami Austro-Węgier, Niemiec i Włoch wznowione zostało bez wszelkich zmian.**

Berlin (AP). Prasa jednogłośnie przypisuje znaczenie polityczne tak wczesnemu ogłoszeniu o wznowieniu trójprzymierza, którego termin upływa dnia 26 maja 1914 roku.

Zastępca Venizelosa.

Ateny (AP). Venizelosa, wyjeżdżającego w poniedziałek, będzie zastępować w gabinecie Karomilas.

Z Mongolii.

Mukden (AP). Wobec otrzymania wiadomości o przybyciu agentów chutuchty i o agitacyi, prowadzonej przez książąt Mongolii wewnętrznej w sprawie połączenia się z Chalchą, Czżan-Li-Luan rozpoczął starania o wprowadzenie stanu wojennego w Mongolii wewnętrznej.

Mukden (AP). Czżan-Li-Luanowi polecone zostało zebranie informacyi o stopniu wojennych przygotowań Chalchy i udziale w tem Rosyi i o wojennych zarządzeniach rosyjskich na granicy Mongolii północnej. Ruch antyrosyjski stopniowo zanika.

Poseł od mniejszości m. Warszawy wobec frakcyi s.-d.

Petersburg (Wł.). Na odbytem posiedzeniu frakcyi socyalno-demokratycznej roztrząsano sprawę przyjęcia do frakcyi posła Jagiełły, który wygłosił mowę, oświadczając, iż jest przekonanym socyalnym demokratą, i obiecując poddanie się decyzyom frakcyi. Grupa „bolszewików“, wypowiedziała się stanowczo przeciwko przyjęciu, ponieważ Jagiełło należy do P. P. S. i wybrany został na posła przez burżuazyę. „Mieńszewicy“ uważali przyjęcie za możliwe.

Wobec różnicy zdań zasadniczą decyzyę odłożono, pozwalając Jagielle na branie udziału w naradach frakcyi z głosem doradczym.

Zebranie Tow. galicyjsko-rosyjskiego.

Petersburg (Wł.). W lokalu klubu nacyonalistów odbyło się zebranie doroczne T-wa galicyjsko-rosyjskiego, na którem przemawiali posłowie Włodzimierz Lwow, hr. Bobrinskij i Sawenko.

Hr. Bobrinskij dał ponury obraz ucisku rosyan w Galicyi, nawołując do niezapominania o tej rosyjskiej Macedonii. Bułgarya oswobodziła swych braci; obecnie przyszła kolej na Rosyę oswobodzić swych braci zakordonowych. Sawenko nader patetycznie dowodził, że Rosya powinna odkupić swą wielką winę wobec rosyan zakordonowych i uwolnić ich z pod jarzma polsko-austryackiego.

Deklaracya Kokowcewa.

Petersburg (Wł.). Według pogłosek, Kokowcew wystąpi z deklaracyą dnia 29-go listopada.

Kary prasowe.

Petersburg (AP). Naczelnik miasta skazał redaktora pisma „Satirikon“ za artykuł p. t. „Priwietstwie“ na 400 rb. grzywny i redaktora gazety „Dień“ za artykuł „Kompraczikosy“ na 500 rb. grzywny.

Październikowcy i nacyonaliści.

Petersburg (Wł.). „Riecz“ komunikuje, że październikowcy skłaniają się ku ugodzie z nacyonalistami, powołując ich do udziału w prezydyach komisyi parlamentarnych.

Wyjaśnienie senatu.

Petersburg (AP). Pierwszy departament senatu, na skutek raportu gubernatora kostromskiego o prawach wyborczych Gerasimowa, uznał, że instytucyom sprawdzającym listy wyborcze nie przysługuje prawo zmieniania według swych zapatrywań podstaw cenzusowych podczas sprawdzania list.

Olbrzymie oszustwo.

Helsingfors (AP). Dochodzenie w sprawie fałszerstw dyrektora Indemana stwierdziło, iż dyskontował on weksle, opatrzone podpisami firm i osób prywatnych na miliony marek. Weksli z fałszywymi podpisami Indeman zdyskontował conajmniej na milion. Przywłaszczył on

również należące do banku papiery procentowe i całą gotówkę—800,000 marek. Operacye finansowe londowana ogarniały cały kraj i wszystkie banki. Straty „Ferenigsbanku" sięgają 4 milionów marek.

Aresztowanie oszusta.

Odesa (AP). W jednym z pierwszorzędnych hoteli aresztowano niejakiego Chodniewa, współwłaściciela biura bankierskiego w Moskwie, który podawał się za ks. Dołgorukowa i dokonał znacznych oszustw w Moskwie i zagranicą.

Z sądów.

Tyflis (AP). Sąd wojenny w sprawie oficera kozaków Czumaczenko, oskarżonego o zabójstwo w lecie 1912 r. dezorcy parku w Essentukach, Barsuka, uznał Czumaczenkę za winnego zadania w stanie podniecenia i rozdrażnienia ciężkiej rany, która spowodowała śmierć. Czumaczenko został skazany na półtora roku rot aresztanckich. Sąd uchwalił wszcząć starania o zupełne ułaskawienie Czumaczenki.

Konfiskata.

Petersburg (AP). Skonfiskowano № 12 gazety „Stolicznyja otkliki" za zamieszczenie artykułów „Wniosek prawodawczy o powszechnem prawie wyborczem, opracowany przez „grupę pracy" w „Dumie Państwowej" i „Jenosse o okropnościach w więzieniach".

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 26 (9) Piotra O. M., Konrada B.
Jutro 27 (10) Wirgiliusza B. W.

Wschód słońca o godz. 7 m. 50.
Zachód słońca o godz. 3 m. 54.
Długość dnia godz. 8 m. 4.

Kalendarzyk Historyczny.

9 grudnia n. st.

Roku 1587. Zygmunt III odbywa uroczysty wjazd do Warszawy.

— **Nabożeństwo za duszę ś. p. arcybiskupa Popiela.** Jutro o godzinie 10 rano w kościele św. Aleksandra odbędzie się uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. arcybiskupa warszawskiego ks. Wincentego Chościak-Popiela.

— **Uwolnienie.** W sobotę i w niedzielę po odsiedzeniu wyznaczonego przez p. gubernatora miesięcznego aresztu uwolnieni zostali: z łukjanowieckiej turmy p. Natalia Taraszkiewiczówna i p. Wojciech Kulikowski i z cyrkułów pp.: Więckowski i Wasilewski. Z liczby osób spisanych przy rewizyi w mieszkaniu pp. Bartoszewiczów jeszcze 7-m pozostaje w więzieniu łukjanowieckiem.

— KRWAWE STARCIE. Przy ul. Mirnej w piwiarni w d. Nr. 10 wynikło starcie pomiędzy 2 tatarami, podczas którego jeden z nich otrzymał ranę w głowę. Pogotowie opatrzyło poszwankowanego.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. W d. Nr. 126 przy ul. Żylańskiej usiłowała odebrać sobie życie 19 letnia P. Pogotowie odwiozło ją do szpitala Aleksandrowskiego.

— SŁUŻĄCA-ZŁODZIEJKA. — Przed paru dniami niejaki N. Nikołajew, mieszkający w Swiatoszynie, przyjął służącą, która podała się w biurze stręczeń za Moskalewę. Nowoprzyjęta służąca przy pierwszej sposobności skradła kosztowności, wartości około 1,500 rb. i zbiegła.

— OGLĘDZINY MAGAZYNÓW. Policmajster kijowski wydał rozkaz dokonania oględzin wszystkich magazynów przy ul. Jarosławskiej na Padole, handlujących konserwami, rybą i kawiorem, z powodu wypadku zatrucia się kawiorem, kupionym w jednym z magazynów przy pomienionej ulicy.

— KRADZIEŻE. Ubiegłej nocy w d. Nr. 12 przy ulicy Żylańskiej okradziono magazyn skór D. Poryckiego. Straty wynoszą 900 rb.

Przy budowie szop dla 132 benderskiego pułku piechoty przy szosie Kadeckiej zauważono systematyczną kradzież materyałów budowlanych, należących do miasta. Część znaleziono w posesyi Nr. 27 przy ul. Kierosinnej u A. Sobolewa i zabrano.

Dn. 22 listopada w Cesarskiej szkole muzycznej podczas lekcyi skradziono studentowi uniwersytetu E. Chodorkowskiemu pierścień z brylantami wartości 300 rb.

— PODRZUTEK. Dn. 24 listopada z rana u wejścia do d. Nr. 82 przy ul. Włodzimierskiej znaleziono zwłoki podrzutka płci męskiej.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej

Dnia 25 listopada (8 grudnia) 1912 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel	—0,3	0,2	0,6
Barometr przy 0 w mm	756,7	754,5	750,7
Stop. wilgotności w proc.	84	79	89
Kier. i szyb. wiatr. (w m. s.)	O	Płdn.	PłdnZ.
Chmur. wedł. 10 st. sys.	10	10	10
Ilość opadów w mm	—	—	—

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.

Najw. temp. powietrza w ciągu doby	0,8
Najniższa	—0,6
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	0,2
Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby	—4,1

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej znana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano w pasie północnym i na wschodzie Rosyi Europejskiej. Temperatura wyższa od normalnej w większej części Rosyi.

Pogoda przewidywana: nieznaczne mrozy na wschodzie i na połudn.-wschodzie Rosyi Europejskiej, podwyższenie temperatury na północnym wschodzie, temperatura około zera w guberniach nadbałtyckich, przymrozki w pozostałych rejonach. Opady możliwe na północnym wschodzie i w części rentrum i wschodu Rosyi Europejskiej.

Przepowiednie Lamartine'a.

Prawdziwie interesujące będzie przypomnienie tego, co przewidywał „marzyciel" Lamartine w r. 1833 o przyszłości narodów bałkańskich.

W swojej „Podróży na Wschód" pisze, co następuje:

„Bułgarzy nienawidzą turków i gardzą nimi; dojrzeli oni już na tyle, iż mogą się stać niepodległymi i utworzyć wraz ze swymi sąsiadami serbami podwaliny przyszłych stanów Turcyi europejskiej".

A dalej: „Jeżeli naród serbski, zgodnie ze swojem życzeniem, przez połączenie się z Bosnią, częścią Bułgaryi oraz powstańczemi hordami czarnogórców, stanie się ośrodkiem nowego państwa słowiańskiego, Europa ujrzy nowe państwo, powstające na gruzach Turcyi, które obejmie panowanie nad przestrzenią ziem pomiędzy Dunajem, morzem Adryatyckiem a górami bałkańskiemi. Jeżeli różnice obyczajowe oraz narodowe nie pozwolą na zlanie się ścisłe owych narodowości, Serbia w każdym razie stanie się jedną z części składowych owej federacyi stanów wolnych, lub pozostających pod protektoratem państw europejskich, które przeznaczone są do zapełnienia luki po zniknięciu państwa otomańskiego z Azyi i Europy; jest to jedyne życzenie, jakie może żywić polityka europejska".

W końcu Lamartine powiada, że Serbia potrzebuje portu na morzu Adryatyckiem.

Z giełdy cukrowej.

Na ostatnim posiedzeniu komisya notowań przy giełdzie kijowskiej zaregestrowała następujące tranzakcye:

1) 50,400 rb., stacya Kijów II, po 4 rb. 7 kop., na grudzień—styczeń (J. Gepner—Towarzystwu rafineryi kijowskiej);

2) 25,200 pudów, stacya Browki, po 4 rb. 7½ kop., na grudzień—styczeń (właściciel cukrowni — kijowskiemu bankowi Prywatnemu);

3) 37,800 pudów, stacya Wapniarka, po 4 rb. 7 kop., na grudzień—styczeń (spekulant—administr. Towarzystwa Odeskiego);

4) 30,000 pudów, stacye Biała Cerkiew i Rokitno, po 4 rb. 11 kop.; na grudzień (bank Międzynarodowy — bankowi);

5) 14,400 pudów, stacya Tahańcza, po 4 rb. 9 kop., na listopad—grudzień (bank Międzynarodowy—kijowskiemu bankowi Prywatnemu);

6) 14,400 pudów, stacya Michajlenki, po 4 rb 7½ kop., natychmiast (właściciel cukrowni—bankowi Zjednoczonemu);

7) 45,000 pudów, par. Trościaniec, po 4 rb. 9½ kop., na styczeń—luty (kijowski bank Prywatny—administracyi Towarzystwa Odeskiego);

8) 45,000 pudów, stacya Pohrebyszcze, po 4 rb. 9 kop., na styczeń—marzec (bank Rosyjski—Wogan).

Świadectwa cesyjne:

1) 100,000 pudów po 54 kop., na styczeń—marzec (I. Lepner—bankowi Zjednoczonemu w Odesie).

2) 50,000 pudów po 53 kop., na styczeń—marzec (I. Gepner — bankowi Zjednoczonemu w Odesie);

3) 30,000 pudów po 53 kop., na grudzień (bank Rosyjski—kijowskiemu bankowi Prywatnemu);

4) 30,000 pudów po 51½ kop., na grudzień (bank Rosyjski — właścicielowi cukrowni);

5) 10,000 pudów po 50 kop., na styczeń—luty (bank Rosyjski—właścicielowi cukrowni).

KRONIKA EKONOMICZNA.

Rynki zbożowe. W ciągu ubiegłego tygodnia na rynkach zbożowych naszego kraju panowało naogół usposobienie małoczynne, obroty słabe po części z powodu braku większego zapotrzebowania, głównie zaś wskutek zepsucia się dróg i ustania dowozu. Z pszenicą było usposobieni dość stałe, lecz o tranzakcyach prawie nie dało się słyszeć, ceny pozostają na dawnym poziomie: pszenica ozima na stacyach kolei Południowo-Zachodnich 95 kop. — 1 rb. 12 kop. zależnie od gatunku, w Kijowie z dostawą do młynów do 1 rb. 18 kop.

Usposobienie z żytem było również stosunkowo stałe; za towar w wysokim gatunku płacono 85 kop.; przeciętne zaś ceny były 78—84 kop. Z owsem bez zmiany; usposobienie pozostaje nadal słabe, posiadacze zapasów starają się coprędzej je odprzedać z konieczności, gdyż ziarno bardzo nieosobliwe; lepsze gatunki owsa folwarcznego na stacyach kolei Południowo-Zachodnich do 85 kop., średni—75—78 kop., w Kijowie cena owsa folwarcznego 80 — 85 kop. Z jęczmieniem wciąż mocno; jęczmienia folwarcznego w lepszych gatunkach w zaofiarowaniu jest już niewiele—cena na stacyach Poł.-Zach. 80—85 kop.; towar włościański—75 — 77 kop. W zapotrzebowaniu ze strony browarów jęczmień pierwszy, za lepszy gatunek dają do 1 rb. 10 kop. Z kukurydzą bezczynnie. Lepiej nieco z prosem w dobrym gatunku; za najlepsze żądano do 85 kop.

Z siemieniem lnianem spokojnie, zaofiarowanie i zapotrzebowanie towaru niewielkie, ceny na stacyach kolei Południowo-Zachodnich 1 rb. 55 kop. 1 rb. 75 kop. Groch w zapotrzebowaniu na nasienie; zielony rychlik nasienny 1 rb. 40 kop. — 1 rb. 55 kop., „Wiktorya" w lepszych gatunkach 1 rb. 25 kop. — 1 rb. 35 kop.; gotowy jednak towar na wywóz i na potrzeby miejscowe bez zapotrzebowania. Daje się również zauważyć zapotrzebowanie koniczyny na nasienie.

W portach południowych ospale i małoczynnie; zapotrzebowanie nader nieznaczne i tranzakcyi zawierano niewiele, z powodu znacznej różnicy w cenach miejscowych i zagranicznych. W Odesie ze wszystkiemi zbożami, z wyjątkiem jęczmienia, usposobienie słabe. Zapotrzebowania na pszenicę z zagranicy niema, nabywają jedynie młyny; w ciągu tygodnia zawarto tranzakcye po następujących cenach: pszenica ozima 1 rb. 14 kop. — 1 rb. 19 i pół kop., ulka 1 rb. 9 kop. Z żytem usposobienie spokojne lecz stałe, ceny bez zmian. Z jęczmieniem utrzymuje się usposobienie mocne, z powodu dość ożywionego zapotrzebowania z zagranicy; za jęczmień pastewny ½ proc. płacili 89—91 kop. Z kukurydzą bezczynnie, popytu prawie niema; za suchy towar płacono 74 i pół —77 kop. Owies folwarczny na potrzeby miejscowe 95—98 kop.

Z ostatniej chwili.

Od Korespondentów Własnych i Agencyi Petersburskiej).

Po zgonie arcybiskupa Popiela.

Warszawa (Wł.). Zwłoki ś. p. ks. arcybiskupa Wincentego Popiela po zdjęciu maski złożono w szatach pontyfikalnych do podwójnej trumny. Dziś zwłoki zostaną wystawione w sali pałacu arcybiskupiego.

Warszawa (Wł.). Z powodu zgonu arcybiskupa nadeszły kondolencye telegraficzne od Kół Polskich w Dumie i Radzie Państwa z Petersburga, od Akademii umiejętności z Krakowa, od wszystkich biskupów i wszystkich kapituł polskich.

Sprawa uniwersytetu rusińskiego.

Wiedeń (AP). „Neue Freie Presse" donosi, że projekt reskryptu cesarskiego przewiduje założenie uniwersytetu rusińskiego w 1918 — 1919 roku akademickim. Miejsce założenia uniwersytetu zostanie obrane przez parlament.

Niepowodzenia turków.

Ateny (Wł.). Atak turków od strony Azyi Mniejszej na Samos został odparty.

Szpieg austryacki.

Białogród (Wł.). Poddany austryacki Reyser, oskarżony o szpiegostwo, skazany został na 17 lat robót ciężkich.

Polityka Grecyi.

Londyn (Wł.). W kołach jaknajlepiej poinformowanych zapewniają, że Grecya podpisze rozejm przed zebraniem delegatów pokojowych.

Upadek handlu w Austryi.

Wiedeń (AP). Wobec trwożliwego nastroju, we wszystkich częściach cesarstwa daje się zauważyć znaczny upadek handlu. W wielu gałęziach panuje zupełna stagnacya.

Warstwy uboższe znajdują się w krytycznem położeniu.

Rokowania pokojowe.

Wiedeń (Wł.). Telegramy z Sofii i Londynu zapewniają, iż rokowania pokojowe nie zostaną ukończone do Nowego Roku. Przewidywane jest wypłynięcie kwestyi nieprzewidzianych, wywołujących trudności.

Rząd angielski zaznacza, iż traktat pokojowy wymaga zatwierdzenia mocarstw.

Wiedeń (Wł.). Geszow, Venizelos i Paszicz jadą do Londynu.

Saloniki (Wł.). Delegat Czarnogóry wyjechał przez Tryest do Londynu.

Rumuńska mowa tronowa.

Wiedeń (Wł.). Rumuńska mowa tronowa zawierać będzie żądania wzmocnienia armii i ważne oświadczenia dotyczące polityki zagranicznej Rumunii.

Podróż Danewa do Rumunii.

Wiedeń (Wł.). Dziś Danew przybędzie do Bukaresztu.

Straty bułgarów.

Sofia (Wł.). Według urzędowych obliczeń straty bułgarów w wojnie obecnej wynoszą 70,000 zabitych i rannych.

Podróż króla Ferdynanda.

Wiedeń (Wł.). „Reichspost" zapowiada natychmiastową podróż króla Ferdynanda.

Flota grecka.

Konstantynopol (Wł.). Flota grecka złożona z 6 okrętów znajdowała się onegdaj w pobliżu Dardanelów.

Środki ostrożności.

Białogród (Wł.). Ministerstwo wojny obsadziło strażą wszystkie mosty w kraju.

---

29)

H. RIDER HAGGARD.

Gwiazda Poranna.

Baśń egipska.

(Z angielskiego tłóm. A. Z.).

Po jakimś czasie jednak lodowate przerażenie ustąpiło z ich serc i ośmielili się podnieść znowu oczy. Przed nimi stała królowa, taka, jaka dawniej była, piękna i wspaniała, ale nic więcej ponadto.

— Kto ty jesteś? — wyjąkał Abi. — Wcielona bogini Sekhet, czy Izyda, bogini śmierci, czy też duch zmarłej Tuy, zesłany tu przez bogów dla zemsty nademną?

— Tak, człowieku, dla zemsty tu jestem zesłano; kim zaś jestem niech ci czarownik powie. On wie i pozwalam mu mówić.

— Ona jest sobowtórem córki Amena — jęknął Kaku. — Ona jest jej Ka uwolnionem czasowo, aby ukarać tych, którzy gwiazdę Amena skrzywdzili. Ona jest duchem uzbrojonym w potęgę bogów, a wszyscy ci, którzy przeciwko faraonowi zgrzeszyli oddani są w jej ręce, aby ich dręczyła i do zguby doprowadziła.

— Gdzież jest w takim razie Neter-Tua, która była królową Egiptu? — spytał Abi, tocząc z przerażeniem oczami. — Czy u Ozyrysa już przebywa?

— Nie — odparła królewska postać — nie umarła ona, lecz żyje i wróci tu z ukochanym swoim i z pewnym żebrakiem tajemniczym, a wówczas ja odejdę, a wy obaj pomrzecie, bo takim jest wyrok, który na was zapadł. Tymczasem zaś powstańcie i spełniajcie moje rozkazy.

ROZDZIAŁ XIV.

Łódź boga Ra.

Tua, Gwiazda Amena, otworzyła oczy. Przez czas jakiś już leżała nawpół we śnie, nawpół na jawie i zdawało się jej, że słyszy regularne uderzenia wioseł o wodę, ale sądziła, iż jej się to śni i myślała przytem, że znajduje się w łóżku swem w tebańskim pałacu i że wkrótce, gdy się rozedni, przyjdą ją obudzić jej damy dworu.

W pałacu tebańskim! Zaiste! Przecież to miesiące już przeszły, odkąd go opuściła, udając się w podróż do Memfisu, gdzie tyle nieszczęść ją spotkało. Przypominała je sobie jedno po drugiem. Zamordowanie Faraona zapomocą zaczarowanej woskowej figurki, bitwę, stratę wszystkich swoich sług, śmierć Mermesa i głód przecierpiany na wieży. Ostatnia rzecz, którą pamiętała, to było widzenie swego sobowtóra, słowa jego i obietnice oraz swoje własne straszne postanowienie rzucenia się do rzeki przez okno.

Tak! musiała umrzeć, a wspomnienia były to pośmiertne. Tylko w takim razie skąd pochodzi ten odgłos wioseł i plusk wody? Powoli otworzyła oczy, pełna obawy przed tem, co zobaczy. Światło księżyca srebrzyło wszystko dokoła, ona leżała na posłaniu pod rodzajem namiotu, którego zasłona podniesiona była z przodu, a obok niej spoczywała Asti. Tak było cicho, iż pewna była, że w świecie podziemnym się znajduje; a jednak księżyc świecił, a obok była Asti bezwątpienia. Może i Asti śniła i we śnie jej odpowie, postanowiła więc przemówić do niej.

— Asti—szepnęła—Asti, czy ty mnie słyszysz?

Postać w szarem odzieniu podniosła głowę.

— Słyszę cię, pani moja, i widzę cię. Ale powiedz mi, gdzie my jesteśmy?

— Sądzę, że jesteśmy w świecie podziemnym. Pamiętasz ten błysk, jakby ognia, gdy zeskakiwałyśmy do rzeki? To była śmierć, a teraz jedziemy do Przybytku Dusz.

— Jeśli tak, to dziwi mnie, że mamy oczy i uszy, i głosy, i tak, jak śmiertelni ludzie. Podnieśmy się i zobaczmy.

Powstały więc i trzymając się nawzajem w objęciach wyjrzały nazewnątrz namiotu, i oto znajdowały się na cudownie pięknym okręcie, jakiego nigdy jeszcze nie widziały. Cały zdawał się być pokryty złotogłowiem, namiot ich jedwabny stał pośrodku, po obu stronach statku wioślarze w białych szatach siedzieli w dwa rzędy, u steru zaś stała wysoka postać z zasłoniętą twarzą i także biało odziana. Okręt płynął po srebrnych toniach szerokiej rzeki, a w oddali widać było grupy palm i wieże licznych świątyń.

— To łódź boga Ra—szepnęła Tua— i płyniemy Rzeką Śmierci do Pozasłonecznego Królestwa.

I powróciwszy na posłanie znowu usnęła czy też zemdlała.

Gdy obudziła się, słońce jasno już świeciło, a Asti czuwała przy niej, obok zaś stał stół zastawiony obfitym, a wyborowym posiłkiem.

— Powiedz mi, Asti, co się to stało — zagadnęła Tua — jestem zupełnie oszołomiona i nie wiem na jakim świecie się znajduję.

— Sądzę, że na naszym własnym, o królowo—odparła Asti—chociaż ci, co się nami opiekują, nie należą do niego. Ale wstań i posilmy się, bo potrzebujemy tego, jedzmy więc dopóki możemy.

Tua usłuchała rady, a gdy skończyła śniadanie, obie wyszły na pokład, który otoczony był siecią ze srebrnych sznurków, tak, że nie mogły się zeń wydostać. Przez oczka jej zobaczyły tylko, że wioślarze znikli, zapewne spoczywali we wnętrzu okrętu, a natomiast rozpięte były purpurowe żagle, które wiatr wydymał. Na przodzie stał kapitan zamaskowany i sternik z zasłoniętą twarzą, a statek płynął już nie rzeką, lecz kanałem wśród pustyni piaszczystej. Jak daleko okiem było sięgnąć, nic innego dojrzeć nie było można.

— Zdaje mi się, że znam ten kanał — rzekła Asti rozglądnąwszy się —Płynęłam nim raz, gdy byłam dzieckiem. Jest to kanał, wybudowany przez dawnych faraonów, a po upadku hyksosów poprawiony i odnowiony; prowadzi on od Bubastis do tej zatoki, z której pedróżnicy płyną ku wschodowi słońca.

— Może być—odpowiedziała Tua—w każdym razie jesteśmy z łaski Amena na naszym świecie, a nie na innym i żyjemy, a nie pomarłyśmy. Zawołaj kapitana, może on nam powie, dokąd nas wiezie na tym zaczarowanym okręcie.

Na wołania Asti jednak ani kapitan, ani sternik się nie odezwał, albo więc były to duchy, albo głuchoniemi; doszedłszy do tego przekonania, obie kobiety, zmęczone przypatrywaniem się okrętowi, powróciły do namiotu, by uniknąć żaru słonecznego. Tu spostrzegły, że podczas ich nieobecności jakaś niewidzialna ręka uporządkowała łóżko, a sprzątnąwszy resztki jedzenia, nowy posiłek przygotowała.

— Prawdziwie czarodziejski to statek — zauważyła Tua, siadając na skórzane poduszki, któremi wyścielone było krzesło z kości słoniowej.

— Cóż w tem dziwnego?—odparła Asti spokojnie.—W sposób czarodziejski urodziłaś się; czary zabiły faraona; zapomocą czarów zostałyśmy oswobodzone, a powiadają, że cały świat oparty jest na czarach, tylko my za blizko nań patrzymy, aby módz to widzieć.

— W każdym razie lepiej tu na tej złotej łodzi, aniżeli w chlewie tego wieprzka Abiego i sądzę, że nie bezcelowa jest nasza podróż. Swoją drogą ciekawam bardzo, co porabia moje Ka na tronie Egiptu, jakoteż w jaki sposób dostałyśmy się tutaj i dokąd jedziemy.

— W swoim czasie dowiesz się o tem wszystkiem, powstrzymaj więc swoją ciekawość. Co do mnie, żal mi Abiego, chociaż go nienawidzę.

Tak przesiedziały w namiocie aż do zachodu słońca, a przesiedłszy się o zmroku na pokładzie i posiliwszy się przygotowanem doskonałem jadłem, położyły się i snem twardym zasnęły.

Gdy obudziły się następnego ranka, nie było widać słońca po przez gęste chmury, a statek kołysał się na pełnem morzu. Jedwabny namiot znikł, a na jego miejscu stanął pokoik o ścianach z mocnego cedrowego drzewa; tak jednak przywykły już do cudów, że nie zwróciły na to wielkiej uwagi, tembardziej, że silne kołysanie usposabiało je do snu.

Tak przeszło trzy dni, aż nareszcie wicher, który pędził ich z niezmierną szybkością, ustał, fale się uspokoiły, a okręt wjechał w rzekę, której brzegi porosłe były olbrzymiemi drzewami. Korzenie tych drzew, jak węże pokręcone wiły się spuszczając się do wody, między niemi zaś roiło się od krokodylów i innych potwornych zwierząt. Pojawili się też na nowo wioślarze, bo wiatru nie było i żagle zwinięto i wiosłowali aż statek dotarł do ławy piaszczystej, na której spuszczono kotwicę.

O zachodzie słońca Tua i Asti głód poczuły i zabrały się do jedzenia, a gdy skończyły, stanął przed nimi kapitan i sternik, każdy z nich z koszykiem w ręku. Asti zadawała im pytania rozliczne, ale nie otrzymała na nie żadnej odpowiedzi; widocznie obaj byli głuchoniemi, bo pokornie tylko kłaniając się, wskazywali ręką wybrzeże.

— Życzą sobie, abyśmy wysiadły—rzekła Asti.—Chodź, królowo, idźmy za naszem przeznaczeniem, które niezawodnie gdzieś wysoko nas zaprowadzi.

— Jak chcesz—odparła Tua—i ja nie sądzę, abyśmy daremnie tu przybyły.

(D. c. n.).

Redaktor odpowiedzialny **Regina Żmijewska**
Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38.
Wydawca **Antoni Zieleński.**